

List Marii Ramułtowej do Aleksandra Majkowskiego

22 grudnia przypada rocznica urodzin Stefana Ramuła, wybitnego polskiego językoznawcy (urodził się w 1859 r. w Liszkach pod Krosnem). Natomiast 24 grudnia 2013 r. minie sto lat od jego śmierci. Najwybitniejszym dziełem Ramuła był wydany w 1893 r. *Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego*, w którym w naukowy sposób uzasadnił poglądy Floriana Ceynowy w kwestii językowego statusu mowy Kaszubów. Dodać należy, że Ramuł od wieku młodzieńczego



pozostawał pod urokiem ojca narodu kaszubskiego i głoszonych przez niego poglądów. Jak podawał w szkicu biograficznym Leon Roppel, schorowany naukowiec *mógł pracować jedynie w pokoju, który nazywał „Kaszuby”, w którym królował wielki portret pierwszego budziciela Kaszub – Floriana Ceynowy.*

Stefan Ramuł we wstępie do *Słownika języka pomorskiego czyli kaszubskiego* napisał pamiętne słowa: *Mowa Kaszubów i Słowieńców nie jest bynajmniej narzeczem polskim, ale odrębnym językiem słowiańskim (...). Nie nazywają się też Kaszubi nigdy Polakami, chyba pod wpływem czynników politycznych, ani mowy swojej polską, ale zawsze tylko kaszubską.* Natomiast w *Przedmowie* do wspomnianego dzieła stwierdził: *Tu tylko nadmieniam, że chciałem przez to dać wyraz zapatrywaniom moim na stanowisko kaszubszczyzny w gronie języków słowiańskich, a zarazem przypomnieć niedobitkom Pomorzan stare a piękne ich nazwisko, które z biegiem czasu zatracili, a które po dziś dzień sprawiedliwie im się na należy. (...) A gdy Kaszubi niczym innym nie są, jak tylko bezpośrednimi potomkami dawnych Pomorzan, jest zupełna racja używania wyrazów „pomorski” i „kaszubski”, jako synonimów, tym więcej, że są inne jeszcze powody, za tym przemawiające. (...) Zadowolenie nasze będzie jednak zupełnym dopiero wtedy, jeżeli dzieło to wywoła żywszy ruch umysłowy pośród samychże Kaszubów i pobudzi ich do gorętszego, niż dotychczas, zajęcia się językiem ojczystym.*

Dzieła Ramuła sprawiły, że pozostanie – jak to pisała „Zrzesz Kaszëbskô” – *na zawsze w milej pamięci Kaszubów, zwłaszcza tych Kaszubów, którzy są kontynuatorami myśli Ceynowy.*

Pięknie ujęła stosunek Stefana Ramuła do Kaszubów jego żona Maria, w liście – napisanym wkrótce po śmierci męża – do Aleksandra Majkowskiego. List opublikowano na łamach „Zrzeszë Kaszëbsczë” (nr 12 z 1937 r.), w artykule *Namjenjenjé tak grędo go skrzivdzelo!* Warto współczesnym Czytelnikom, przede wszystkim Kaszubom, przypomnieć

treść tego listu. W niniejszej publikacji uwspółcześniono pisownię. Zachowano natomiast wszelkie wyróżnienia znajdujące w tekście opublikowanym przez „Zrzesz”. Dla osób chcących bliżej zapoznać się z sylwetką polskiego uczonego polecam artykuł Stanisława Gepperta: <http://naszekaszuby.pl/modules/artykuly/article.php?articleid=103>

Dariusz Szymikowski

.....

Szanowny Panie Redaktorze!

Przesyłając Szan. Panu jako Redaktorowi „Gryfa” i Przedstawicielowi ruchu młodokaszubskiego kartę pośmiertną śp. mego Męża pragnę podać parę szczegółów Jego działalności, które Was jako Kaszubów mogą specjalnie interesować.

Przede wszystkim muszę zaznaczyć, że ideą przewodnią życia mego Męża było, rzecz można, ogromna miłość, z jaką się odnosił do Kaszubów i wszystkiego, co ich dotyczy. Uczucie to, tak silne – z jakim również nigdy nie dało mi się spotkać – było mu podniętą do studiów naukowych, dopomagało przezwyciężyć w tej pracy niezwykle trudności i przeciwności, dodawało mu sił do pracy, gdy choroba te siły z każdym dniem podkopywała.

Idei odrodzenia Kaszub poświęcił całe życie od lat pachołących aż do śmierci. Przede wszystkim pragnął założyć podstawy pod naukę kaszubską, umożliwić pracę innym, dlatego po odbyciu specjalnych studiów językowych zabrał się do opracowania języka kaszubskiego, którą to pracą zwrócił na siebie uwagę lingwistów ówczesnych polskich. Akademia Umiejętności w Krakowie nagrodziła i wydała *Słownik pomorski*, ale społeczeństwo polskie w większości potępiło autora za jego teorie o odrębności języka kaszubskiego, a że autor od swej prawdy odstąpić nie mógł, wyłoniła się polemika przykra, która mu wiele zdrowia zniszczyła.

Potem zapragnął Mąż spisać wszystkich Kaszubów, zliczyć ich, zebrać wszystkie ich nazwy miejscowe i tak powstała *Statystyka ludności kaszubskiej*, praca bardzo żmudna i trudna, ale jakiej nie posiada żaden inny naród słowiański.

Skończywszy te obie prace, postanowił mąż przenieść się na Kaszuby i tam oddać się pracy kulturalnej i narodowej nad ludem kaszubskim; niestety wtedy właśnie dotknęła go ciężka choroba, która trwała lat kilkanaście i która przekreśliła wszystkie jego zamiary.

Przykuty do fotela i łóżka wśród cierpień fizycznych bolał nad tym, że nie może zrealizować swych marzeń, nie może użytkować swych zdolności i wiedzy dla Kaszubów. Nie poddał się jednak i wziął się w dalszym ciągu do pracy naukowej. Pracował od rana do wieczora dopóki Mu ostateczna niemoc nie wytrąciła pióra z ręki. Zostawił też bardzo wiele

rękopisów. Przede wszystkim drugą część *Słownika kaszubskiego*, również nagrodzoną przez Akademię, znacznie większą i zdaniem mego Męża o wiele lepszą, dalej ogromne materiały do *Słownika staropomorskiego*, odtworzonego z wyrazów pomorskich zachowanych w zabytkach (?) 10, 11 i 12 wieku, na podstawie znajomości praw i ducha języka pomorskiego, wreszcie materiały do etymologii, gramatyki, bibliografii kaszubskiej, zbior nazw miejscowych i rodowych etc. Wszystko to w rękopisie, ale kiedyś wydane mogą przynieść wielkie usługi nauce kaszubskiej. Mimo więc, że go los tak ciężko ukrzywdził, wytrwał w swej służbie dla idei kaszubskiej. Marzył o tym, żeby tam złożyć swe kości, ale choroba nie dała mu już więcej zobaczyć ziemi kaszubskiej i pochowany jest na krakowskim cmentarzu.

Z wyrazami praw. poważania

Maria Ramułtowa